

Wyłączne zastępstwo zbierania inseratów dla „Bociana” na Wiedeń posiada: Centralne Biuro Ogłoszeń A. CHULAWSKIEGO WIEDEŃ, Getreidemarkt 13.

# „BOCIAN”

Ogłoszenia przyjmuje Administracja, oraz wszystkie Biura ogłoszeń, tak w kraju jak i za granicą po 50 hal. za wiersz petitowy jedno-szpaltkowy

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Zaczysze 5. Telefon Nr. 479

Kwartalnie z przesyłką pocztową 2 korony = 2 mk., 1 rbs. 25 kop.

Redaktor: STANISŁAW LIPIŃSKI.

Numer pojedynczy 40 hal., 20 kop. — Główny skład na Król. Polskie w księgarni G. Centnerszvera i Ski, Warszawa, Marszałkowska 143.



*by Jubiler?*

— Patrz-no! Co za wspaniałe brylanty! Mógłbyś się tak szarpnąć!...  
— Ani myślę! Jestem za dobrze wychowany, abym się na ulicy szarpał!...



C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ek. Prokuratora Państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczono w nrze 23 czasopisma »Bociana« z dnia 1 grudnia 1903 r. artykuły pod tytułem: 1) »Na klinice« op »Ciało człowieka« do »posuszenia« str. 3. — 2) »Niesprawiedliwy gospodarz« od »Naprzód to« do »spuszcza« str. 3. — 3) »Oferta właścicieli piwiarni« od »I trzy córki« do końca, str. 3. — 4) »Z pamiętnika koki. k. całe, str. 4. — 5) »Poezya a rzeczywistość« od »Ach, co za« do końca str. 4. — 6) »Z gramatyki« od »z wyjątkiem« do końca str. 9 — zawierają znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów zatwierdza się zarządzoną przez ek. Prokuratorę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym. C. K. Sąd kraj. jako pras. Kraków, 27 listopada 1898.

Pogorzelski.

### Od ADMINISTRACYI.

Wszystkich naszych P. T. Abonentów prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty na rok przyszły. Każdy z Szan. Prenumeratorów dołączony ma do niniejszego numeru przekaz pocztowy.

Każdy, kto nadesła całoroczną prenumeratę w kwocie 8 koron — otrzyma jako premię wspianą **Kalendarz „Bociana“** na rok 1904 franco. — Kto nadesła prenumeratę za pół roku t. j. 4 kor. otrzyma powyższy kalendarz za dopłatą 60 hal.

### W dzień ślubu.

*Matka* (do córki): A nie przestrasz się znów, moje dziecko, gdyby dziś wieczór twój mąż...

*Córka*: E, niech się mama nie boi! Nie taki tam dyabeł straszny, jak go malują! Sama się już o tem przekonałam!

A JEDNAK.

*Konkurent* (wyrzucony przez ojca panny za drzwi, stacza się po schodach i liczy): Kocha, nie kocha, kocha, nie kocha (zatrzymując się w końcu na ziemi) a jednak kocha!...

## Ubezpieczenie od wypadku

Humoreska.

Pan Agapit niespodziewanie prędko powrócił z podróży. Przybywszy w domowe progi stanął zdziwiony. W pierwszym pokoju zobaczył swą żonę rozgorączkowaną, z rozburzonymi włosami, w stroju pełnym... nieładu. Tuż przy niej stał jakiś młody facet spocony, przyczepiający palcami swe rudy kędziory włosów.

Na widok pana Agapita żona rzuciła się mu na szyję:

— Gapiu! mój złoty! jak to dobrze, że przybywasz!...

Pan Agapit ujął swą żonę w objęcia, przycisnął ją czule do serca i jak byk podrażniony czerwona chustą torreadora rzucił się ku rudemu facetowi.

— Czego pan chcesz? co pana tu sprowadza? — warknął jak pies, któremu ktoś kość odbiera.

— On... on chciał mnie ubezpieczyć — wyjąkała drżąca jeszcze ze strachu żoneczka...

— Tak! tak! — potwierdził bez wahania gość — chciałem właśnie pańską żonę ubezpieczyć od wypadku...

— Więc dlatego śmiesz pan nachodzić mój dom; dlatego śmiałeś pan przestraszyć tak moją biedną żonę — zaryczał pan Agapit — wynoś-że się pan natychmiast, bo jak dorwę gdzie kija...

Rudy pan nie dał sobie dwa razy powtarzać tak grzecznej prośby. Jednym skokiem był w przedpokoju, szybko ubrał palto, wziął kapelusz, poczem jeszcze raz wsunął głowę do saloniku, gdzie pan Agapit uspokajał przerażoną żoneczkę.

— A może pan dobrodziej się ubezpieczy?... Od

## IV. Z teki pensyonarki.

Choć co prawda nie wiem nigdy  
Dokąd lekcyja jest zadana,  
Z zoologii — zdaje mi się  
Doszliśmy już do — bociana.

Bocian, to jest ptaszek, który  
Ma dwie nogi i dziób duży  
A — (jeżeli wierzyć w błagę)  
Do noszenia dzieci służy!

Lecz mówiła mi kucharka  
(Choć co prawda wielka flondra)  
Żebym w głupstwa nie wierzyła,  
Bo już jestem dosyć mądra.

Więc, by prawdy się dowiedzieć  
Wiem najlepiej już co zrobić:  
Sprzedam wszystkie książki szkolne  
I *Bociana* kupię sobie!

Chat-Noire.

### Po drodze.

Jakaś czuła parka idzie na spacer gościńcem prowadzącym z pewnego miejsca kąpielowego do miasteczka. Po drodze spotykają chłopca. Para zatrzymuje się a młody człowiek zapytuje chłopca:

— Mój człowieku, jak długo trzeba jeszcze iść do miasteczka?

— To będzie zależeć od tego, jak długo się państwo zatrzymacie w tym gęstym lasku, przez który musicie przechodzić — odpowiada chłop, zerkając z ukosa na czulą parę.

### MYŚL.

Niektóre kobiety podobne są do zbyt kochanych mebli — nie każdy jest w stanie je posiadać.

wypadku, od nieprzewidzianego wypadku... w domu, no, albo i po za domem?...

Pan Agapit, jak wściekły rzucił się ku drzwiom, ale nim dobiegł do nich, ruda głowa akwizytora znikła, a trzask drzwi wchodowych upewnił go, że nieproszony gość ulotnił się wreszcie zupełnie...

Tej nocy pani Agapitowa zmęczona przerażeniem, jakiego ją nabawił gwałtowny akwizytor, spała spokojnie, co dla lubiącego spokój pana Agapita było też niemalą rozkoszą...

\* \* \*

Pan Agapit zmienił się do niepoznania. Chodził dumny, nadęty, przyjaciółom swym ścisnął protekcyjnie ręce, na bezdzietne małżeństwa spoglądał z politowaniem — no, i nie dziw! Pan Agapit wkrótce miał zostać ojcem...

I nadszedł ów dzień... dzień trwogi, bólów, szczęścia i odpoczynku!...

Tego dnia pan Agapit miał pecha. Przyszedłszy do biura, chciał się uwolnić, ale naczelnik i słysząc o tem nie chciał.

— Ależ panie Apagicie — mówił mu — choćbym chciał nie mogę, a co więcej musisz pan trochę dłużej zostać, bo twój kolega pan Kalasanty zachorował dziś ciężko, a te kawalki muszą być stanowczo załatwione i jeszcze wieczorną pocztą odesłane...

Pan Agapit westchnął ciężko i siadłszy do swego biurka jął orać piórem po papierze.

Około czwartej westchnął, złożył pióro, odniósł zreferowane kawalki naczelnikowi i czempredzej podążył do domu.

## Od Redakcyi.

Wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma, zasyłamy serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt!“

### Roztargniony.

Profesor Z. był ogromnie roztargnionym człowiekiem a przytem i krótkowidzem.

Otóż raz, goląc się przed lustrem, obciął sobie wskutek nieuwagi kawałek nosa. Z bólu upuścił jednak nagle brzytwę na ziemię i brzytwa odcięła mu kawałek pięty u lewej nogi. Wiedząc, iż tylko przez szybkie przyłożenie odciętego miejsca do rany i silne zbandażowanie ciała zrósć się może, poprzykładał odcięte kawalki natychmiast i silnie zbandażował.

Gdy jednak po kilku tygodniach, już po zrośnięciu się ciała, zdjął bandaż — spostrzegł z przerażeniem, że wskutek roztargnienia piętę przyłożył do nosa a nos do pięty i kawalki te zrosły się już razem. Stało się — poradzić na to było już dziś zapóźno! Dzisiaj jednak biedak, chcąc sobie nos wysiąkać, musi zdejmować but i skarpetkę...

Nie zła rada!

*Matka*: To może doprawdy człowieka do rozpacz doprowadzić! Zapraszałam na wieczorki muzyczne, aby tylko wydać córkę za mąż, która jest zresztą wcale ładną i nic z tego! To okropność!

— Wie pani co? Niech pani teraz spróbuje zaprosić na noc...

W drzwiach powitał go lekarz.

— No, ciesz się pan!... wszystko dobrze! Jest następca tronu...

— Gdzie? gdzie zawołał pan Agapit i nierozbierając się wbiegł do saloniku.

Egzaminowana dama z kokietyrjnym uśmiechem podała mu zawinięte już w pieluszki krzykliwe bobo.

Pan Agapit wyciągnął ręce i nagle stanął jak skamieniały... ręce opadły mu, wzrok utonął w małym dzieciaku...

Dzieciak uśmiechał się i z pod strzechy rudych kędziorów spoglądał na pana Agapita oczyma... takie oczy pan Agapit widział już, gdzieś, kiedyś... I nagle pan Agapit uderzył się ręką w czoło.

— A to szelma! czemu mi on nie powiedział, czy i o takich rudych wypadków można się ubezpieczyć!...



# GRANICA

St. Kol. W. W. Ruble, austriackie korony, franki, marki itp. sprzedaje i kupuje najkorzytniej dla pasażerów **specjalny kantor wymiany wszelkich monet Wład. Hertza na stacji „Granica“**. Pociągi tak przychodzące jak i odchodzące zatrzymują się przeszło godzinę. Kantor znajduje się w westybulu dworca, naprzeciw kas biletowych stacji „Granica“.



## „Sokół Maryanowski“.

Ustęp z poematu.

...Przepychany przez mamę z bardzo wielkim trudem,  
Nasz Maryanek ukończył wreszcie szkoły cudem,  
Z pobytu mu w gimnazjum ta sława urosła,  
Że pokona w wyścigu najtęższego osła!

Uradzono by wstąpił do uniwersytetu,  
Lecz Maryanek zawołał: „dla mnie miejsce nie tu!  
Niechaj inni rozumem i wiedzą się szczyca,  
Ja chcę sobie popuścić trochę zagranicę!“

I hulał nasz Maryanek, bawił się aż miło,  
Niby to na wykłady w Peszcie(?) się chodziło  
A po latach też błaga puszczała się przednia,  
Że się coś studiowało także w murach Wiednia!

Tymczasem o tych studiach prawda mówi szczerą,  
Że pan Maryan się kształcił, lecz na fortencera —  
A z całej swej paryskiej dłuższej emigracji  
Przywiózł tylko zasoby niezłej pronuncyacji!

To też dawna krakowska kronika balowa  
Imię jego we wdzięcznej swej pamięci chowa,  
On arystokratyczne prowadząc mazury,  
Wymyślał coraz nowe tury i figury!

Zasłużywszy na wdzięczność hrabianek i hrabin,  
Wszedł wesolo na jedną ze „społecznych“ drabin,  
Bowiem kiedy tancerza wielką sławę zyskał  
Nawet książę go klepał i za rękę ścisnął!

W przerwach od pracy, z której pot lał mu się z czoła,  
Nosił hrabinom pieski, książki do kościoła —  
A że dobrze blagował, pewien hrabia duży  
Wziął go za towarzysza do swojej podróży!

Hrabia bawił się sztuką, miał sporo fantazyi  
Więc dla starych zabytków pojechał do Azji,  
Maryanek sporo widział, zatem po powrocie  
Opisami podróży bawił różne ciocie!

Więc damy gdy słuchały, jakie plótł androny,  
Zawołały: „Maryanku! tyś człowiek uczony!  
Porzuć tańce — a rażno weź się do nauki!  
Zrobim cię przez protekcyę profesorem sztuki!

Maryanek się wymawiał, robił korną minę  
Miał już bowiem czterdziestkę i sporą lysinę.  
Gdzie mu teraz się uczyć — a chcąc profesorem  
Zostać — wprzód filozofii trzeba być doktorem!

Lecz damy się uwzięły i nie było rady.  
Zapisano Maryanka tajnie na wykłady,  
A pan hrabia ze Szlaku resztę przysposobił  
I jako należało kolegów obrobił!

I zdał Maryan doktorat! Śmiechu było przecie  
Pełno przez miesiąc w całym uniwersytecie,  
Bo nie umiał Maryanek ani w żąb łaciny  
I nie znał filozofii ani odrobiny!

Ba! gdy zdawał egzamin ze swego przedmiotu  
Rzeka z Maryankowego wylała się potu,  
Bo na żadne pytanie (fakt to jest stwierdzony)  
Nie umiał odpowiedzieć przyszły mąż uczonej!

Tak skandalicznego jeszcze doktoratu  
Nie było odkąd świeci *Alma Mater* światu,  
I póki świecić będzie przez ciąg czasu duży,  
Podobny się doktorat już w niej nie powtórzy!

Protekeya dalej poszła w swem zadaniu świętem  
Za pół roku Maryanek już został docentem...

Jak piął się w górę potem ten wiedzy zakalec  
I jaki stał się z niego kiep, zarozumialec,  
Jak cudze przepisywał, jak się tem odznaczył  
Że cudze artykuły na polskie tłumaczył,  
Jak przez ożenek dalej pchał się do karyery,  
Jak przez protekcyę dostał tytuł i ordery,  
Jak wreszcie w jubileusz równe jemu osły  
Różne mu upominki i adresy niosły,  
Opowiem drugim razem krócej i mniej górnio,  
Bo nie warci mej muzy tacy wieley... mistrze!

Bocian.

## Na balu.

O byłem naczelniku straży ogniowej krakowskiej p. Eminowiczu, który znany był z tego, że nawet w największym niebezpieczeństwie nie tracił dobrego humoru, opowiadają następujące *bon mot*:

Podczas balu strażackiego, w czasie najlepszej zabawy, dają znać naczelnikowi, że na jednej z ulic wybuchł pożar. Pan Eminowicz nie traci więc fantazyi i woła do tańczących strażaków:

— Panowie! Polonezem po sikawki!

## V. Z teki pensyonarki.

Lubię bardzo gimnastykę  
To — przyjemność moja cała  
„Bo, gdy umysł wciąż się ćwiczy  
Trza też zrobić coś dla ciała“.

Te zasady wciąż wygłasza  
Gimnastyki nasz profesor,  
Pokazując nam łamańce  
Gnąc się cały niby resor.

Silę ma — jak lew na puszczy  
A cierpliwość wprost anielską  
Podtrzymując przy ćwiczeniach  
Moje ciężkie, grzeszne cielsko.

Jednak powiem zdaniem mojem  
Cała gimnastyka szwedzka  
To są bzdury, dobre chyba  
Dla kaleki albo dziecka.

Mnie nauczył nasz profesor  
(Za co dobrą notę da mi)  
Gimnastyki na przyrządach  
I z różnemi figurami.

Mówi, że się nie spodziewał  
Bym już była taka śmiała  
(No — bo gdy się umysł ćwiczy,  
Trza też zrobić coś dla ciała).

Śmiało pcham się w górę liny  
Śmiało na niej dyndać będę,  
Lecz w tem jeszcze nie mam wprawy  
By się spuścić na komendę!

Chat-Noire.

## I tak źle.

*Swat*: No i cóż? Namysłila się pani Karolowa,  
za którego wyńść?

*Wdowa*: Kiej widzi pan, że doprawdy — właściwie nie wiem co zrobić. Na jednego są spodnie z mego nieboszczyka za krótkie, na drugiego znowu za obszerne...

## Gdzie tam!

— Cóż? Czy Wandzia czuję się szczęśliwą z tym literatem?

— Ale, gdzie tam! Ciągłe między nimi niesnaski! On nie chce jeść tego, co ona ugotuje, ona zaś nie chce czytać tego, co on napisze!

## Breiter-Daniluk.

Roztrzygnięto już sprawę Breitra z Danilukiem. Każdy z obu tych panów wykręcił się słomą, Bo chociaż wyrok zapadł, P. T. Publiczności, Który z nich większe bydlę, dotąd nie wiadomo!

Bocian.

## Ustęp z powieści.

»...W kilka tygodni potem, został Henryk mężem Eudoksyi. Miał wszystkie zalety na męża: z jednej strony potrafił być bardzo grzecznym a energicznym, z drugiej był nadzwyczaj miękki...«

## Uzasadnione usprawiedliwienie.

*Dziedzic*: A czyż to dziecko, Maryśka?  
*Maryśka*: Ano moje, z pseproseniem pana dziedzica...

*Dziedzic*: Jakto twoje? Przecie-żeś ty jeszcze nie za chłopem?

*Maryśka*: Prose łaski pana dziedzica, po żniwach ide do miasta za mamkę, więc-ek się zawcasu o dziecko postarała...

## LEPSZY.

*On*: Jakto? To teraz, gdy cały mój majątek straciłem na ciebie, chcesz mnie porzucić? O, jesteś niewdzięczna! Jeśli zaś już nie inne względy, to obecny twój stan powinienby cię od tego kroku powstrzymać!...

*Ona*: Nie troszcz się już o to, mój drogi! W przewidywaniu twojej klęski finansowej, już dawno postarałam się o innego, który na słodkie miano ojca bardziej zasługuje niż ty!...

## Z ostatniej chwili.

Podobno »Głos Narodu« będzie od Nowego Roku wychodził jako dodatek tygodniowy do »Nowin«

\* \* \*

Właściciele »Nowej Reformy« mają ofiarować na gwiazdkę p. Konopińskiemu »Podręcznik do pisania feljetonów«, »Stylistykę« i »Maszynkę do robienia humoru«.

\* \* \*

Księgarnia I. A. Krzyżanowskiego prowadziła dla artystek teatru krakowskiego dziesięć egzemplarzy broszury p.t. »Syfilis i małżeństwo«.

## O miłości i kobiecie.

Elegancya kobiet jest ozdobą, której koszta ponoszą mężowie, abu się inni rozkoszowali.

Na morzu miłości jest większa ilość okrętów wojennych.

Bogini miłości jest fuszerką — cnoty.

Kobiety zadowolniają się zawsze starą miłością — byle składać ciągle nowe dowody.

Tam gdzie kilku woła bociana — nie zjawia on się nigdy.

Kobiecie na to służą tylko morały — aby mogła niemi swe przyjaciółki częstować.

Każda nowa miłość czyni mężczyznę głupszym — kobietę roztropniejszą.

Kobieta opanowuje sytuację wieczorem, mężczyzna — nad ranem.

Mąż może żądać od żony jedynie tego, aby oszukując go baczyła na to, czy kochanek jej jest godny jego.

„Miej serce i patrz w serce“ wołał nasz wielki poeta My serce mamy, ale wolimy patrzeć niżej.

Kobieta i mężczyzna w ciemnym pokoju — to ogień i słoma.

W miłości jest kobieta gotową dla ukochanego do największych poświęceń. Nawet bez pomocy garderobianej się ubierze lub rozbierze.

W miłości, gdzie każda minuta jest drogą, nie należy się zastanawiać.

W miłości przebacza kobieta wszystko, z wyjątkiem — próżniactwa.

Do zdobycia wielu kobiet potrzeba tylko — cierpliwości.

A przecież są i takie kobiety, które uważają cnotę za — martwy kapitał.



Dom Spedycyjny i Komisowy założony w r. 1838.

Biuro spedycyjne ces. król. uprz. Kolei Północnej.

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. Kolei państw. w Krakowie.

Komercyjny korespondent c. k. kolei dla szlaków w Galicyi 3-24

# H. MENDELSON, Kraków

Właściciele firmy F. B. i M. Wachtel

Filie: w Boguminie (Oderberg), Oświęcimiu i Szczakowem.

podejmuje się: **Przewozu mebli w pat. wozach meblowych**, przesyłek zbiorowych, pospiesznych i ciężarowych, **oclenia przesyłek zagranicznych**, międzynarodowych po cenach ryczałtowych.

Znakomite tutki cygaretowe fabryki Rudolfa Merliczki w Krakowie do nabycia. Wszędzie 21



## U KAWALERA.

*Pokojówka* (do pana, chcącego ją objąć w pól):  
Pan wybaczy, ale ja nie należę go tych, co...  
*Pan*: Ale głupstwo! Nie ma żadnego co!...  
*Pokojówka*: Nie, nie! Nie chcę! Czegóż zresztą mogę się od pana spodziewać?  
*Pan*: No, jak się ożenię, to cię wezmę za mamkę!...

## ZGODNA PARA.

— Panie! Jestem uczciwą kobietą!...  
— A ja uczciwym mężczyzną! Chodźmy więc razem!...

## Zgodne usposobienia.

— Wie pan, że ja przepadam wprost za samotnością...  
— Wie pani, że i ja również, ale we — dwójkę...

## Pociesz ją.

Młody dramaturg X. stara się o rękę panny Y. okropnie naiwnego jeszcze dziewczęcia.  
— Nigdy! nigdy! — powiada panna — nie wyjdę za człowieka, który pisze dramat małżeńskich!...  
— Ależ, mój dramat — niech pani zważy — został przecież wygwizdany — pociesza ją pan X.

## Zuch.

Ulanowski zuch  
Wyrznął Lea w brzuch,  
Horowitza za pejs chwycił  
Aby więcej nie mykcił —  
Wszystko rozbił w puch!

Więc ci panie cześć  
Ześ się nie dał zjeść,  
Ze przejrzałeś nędzne stado  
Co do posad mknie gromadą  
Choćby w g.... wleść!

Podnieś w górę kij,  
Błaznów tego bij,  
Bo trza koniec zrobić wreszcie,  
By nie rządził w naszym mieście  
Byle jaki ryj!

Bocim.

## Nasze dzieci.

*5-cioletnia Stefcia*: No to bawmy się w ojca i żonę! Ty Henryś będziesz moim mężem a ty Jasiu psyjacielem domu.

*4-roletni Henryś*: Ja nie chcę być mężem! Ja chce być psyjacielem domu!

*Matka* (słyszając tę sprzeczkę): A dlaczegoż ty Henrysiu nie chcesz być mężem, tylko przyjacielem domu?

*Henryś*: Bo ja slyszalem, jak tato raz mówił, że dziś to przyjacielowi domu najlepiej!...

## ZA WIELE.

— Józka! Stoisz teraz między dwoma piecami!  
— Dziękuję, ale dwa piece, to na mój skromny pokoik za wiele...

## W restauracyi.

*Chłop* (łamiąc wykałaczki jedna po drugiej):  
Psiakrew! i to mają być te nowomodne zapalki bez siarki i fosforu.

## Fatalny pocałunek

czyli

dlaczego Antoś nie znosi obecnie kotów.

I.



II.



## W SKLEPIE.

— Proszę o nożyczki, tylko zwracam uwagę, że muszą być bardzo ostre!  
— Zapewne do użytku chirurgicznego?  
— Nie! Do redakcyjnego...

## Z motywów ludowych.

Oj! przy dworze nie przelewki  
Wiedzą dziewczki!  
Ze cię kocha — *kuźdy peda*  
A nic nie da!  
Bądź przez butów — moiściewy!  
Przez odziewy!  
Bo cię każdy ino kocha  
Gdy darmocho!  
Nawymyśla — dziwne to *nom*?  
— Dyć ekonom!  
Ścisnie, jakby chciał cię złamać  
Rządca psia-mać!  
Wywołuje Boskie kary  
Książd wikary —  
Wycaluje i nie da nic  
Ano: panic!...  
Gdzie karbowy? gdzie parobki?...  
— Masz zarobki!...

Remember.



## Między wojskowymi.

*Porucznik*: To nie jest prawdą, żeby ludzie coraz to więcej niewieścieli. Nasi przodkowie zbroili dawniej pierś swą w stal — my ją także przecież zbroimy — w watę.

## O biednej wdowie i trzech złych córeczkach.

(Z cyklu: „Bajeczki dla pełnoletnich dzieci“).

Była jedna biedna wdowa,  
Która miała trzy córeczki,  
Co puszczały się troszeczki...  
Bardzo dobrze! ani słowa!  
Wdowa była niegdyś ładna,  
Lecz biedaczka, ki dy zbrzydła  
(Co znów hańba nie jest żadna)  
Oszczędziła cokolwiecek  
Dla córeczek.  
Nakupiła różne mydła  
Pudru, różu i bielidła  
I na wypląt od żydówki  
Wzięła kiecki i sznurówki,  
I tak córkom zapowiada:  
„Jeszczebym pracować rada,  
Lecz na starą — moje dzieci  
Któż poleci?  
Więc w te suknie się ubierzcie  
No — i idźcie przejść się w mieście!“  
Usłuchały matki córki  
Miały różne awanturki  
Za ich szopy  
I kawały  
Wszystkie chłopcy  
Ich kochały.  
Wkrótce więc najstarszą Manię  
Żydek wziął na utrzymanie,  
Zosia — średnia  
Pojechała znów do Wiednia  
I stosunków ma już masę  
Mieszka zaś na *Judengasse*.  
A Jadwinia  
(Ta największa była świnią  
Szczęście miała zaś najradsze)  
Ta — w ludowym znów teatrze  
Jest artystką...  
Każda z dziewcząt ma dziś wszystko  
Lecz o matce nie pamięta,  
Nie da starej ani centa!  
Mama gryzie z chleba skórki  
Rozbijają się zaś — córki!  
Więc w nie-szczęściu takim dużym  
Matka głębię natrze różem  
Zmarszczki pudrem zaś przyklepie  
I podkreśli korkiem ślepie,  
Aż na starą spojrzeć frajda —  
No i — hajda!...  
Z tej rozpazy  
Gdy nie mogło być inaczej  
Tak zabrała się do dzieła  
Że — (doprawdy rzecz to rzadka)  
Chłopa gdzieś wyrwała matka,  
A trzy córki złe — przekleła!...

Chat-Noire.



## U MALARZA.

*Modelka*: Kięsko wypadł jakoś ten obraz. Czyż ja mam rzeczywiście taki duży brzuch, jak na tym obrazie?

*Malarz*: Dobrze, ale zapominasz widocznie, że ja ten obraz wystawię dopiero za parę miesięcy...

## Przynajmniej otwarta.

— Więc pani się chce poświęcić scenie?  
— Tak, panie redaktorze!...  
— No, a do jakichże ról ma pani talent?  
— Do ról!... Ja mam talent do ról... kanapkowych!...

## Teraz zrozumiał.

— Masz pan najlepszy dowód, jak tego adwokata Iksickiego kochano, że na jego pogrzebie prawie wszyscy płakali.  
— Cóż w tem dziwnego? To byli sami jego wierzyciele!...

## FLEGMATYK.

*Gość* (do restauratora): Nie wiem na pewne, ale zdaje mi się, że tę zupę czuć mydłem?  
*Restaurator*: Mydłem? A to pewnie ten szelma pijak kucharz nie nalał panu z wazy, tylko z cebrzyka.

Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki Perfum

Fryderyk Puls

w Warszawie, plac Teatralny 11



Perfumy:

Pudry i różne wyroby kosmetyczne.

Dostać można we wszystkich lepszych magazynach.

Fabryka istnieje od 1852 r.

Orchidée, Viola nostra, Wedgwoody- Wyborowe mydła toaletowe, Wody kolońskie i kwiatowe...



# PIANOLA

Między innymi znakomitymi artystami odzywa się o niej z zachwytem I. I. Paderewski w swym liście, którego „facsimile” posiadamy: „...Z prawdziwą przyjemnością donoszę, iż ostatni wynalazek „Pianole” uważam za rzecz genialną. Zadziwiająco jest, widzieć ten niewielki przyrząd w działaniu, wykonywujący arcydzieła literatury muzycznej z biegłością i szybkością, jakiej żaden wirtuoz, choćby największy osiągnąć nie jest w stanie. — Pragnąc nabyć **jeszcze jedną Pianolę** do mojej tutejszej rezydencji, uprzejmie proszę W. Pana o łaskawe wybranie dla mnie Pianoli i wysłanie takowej wraz z nutami pod moim adresem: **Willa Rioud Bosson, Morges.**  
I. I. Paderewski. Wyłączny zastępca na Galicyę: **Gabryelski, Kraków.**

## Za kulisami.

— Wiesz Bronka — zazdroszczę ci doprawdy twojej wspaniałej tali!  
— Właśnie mi dyrektor dziś powiedział, że mój talent jest wrodzony...

## PRZYTOMNA.

*On:* O pani! Gdy ciebie widzę, zdaje mi się, że urodziłem się po raz drugi...  
*Ona:* No, to mogę panu służyć flaszczyką z mlekiem..

## Tęgi łacinnik.

*Gość* (do właściciela drukarni): Chciałbym zamówić u pana formularze rachunkowe.  
*Drukarz:* Proszę bardzo! Czy pan życzy sobie z nagłówkiem: *memorandum*, czy też z nagłówkiem: *memento mori*?

## W teatrze prowincjonalnym.

*Sufler* (podpowiadając). Czyż Zofia pokornie oddaje?  
*Aktor* (niedosłyszawszy): Czyż Zofia po koronie oddaje?...

## W HOTELU.

Do hotelu na prowincyi zajeżdża małżeństwo. On młody i przystojny mężczyzna a ona stara baba. Zjawia się wreszcie i kelner.  
— Czy mogę służyć dwa lub trzy pokoje?  
*Mąż:* Jeden wystarczy ale...  
*Kelner:* O dwóch łózkach...  
*Żona* (prędko): Ale jedno! jedno wystarczy!...

## Sans façon.

\* Mańka! Ta suknia jest zupełnie bez fasonu.  
— Moja mamó — tam gdzie ja idę, można być zupełnie sans façon!...

## Tempora mutantur.

\* *Pokojówka* (pewnej damy, pomagając gościowi włożyć paletot): Widzi pan dobrodziej, moja pani już zapłaciła komorne za mieszkanie, więc nie jest taką gościnną jak zeszłego miesiąca...

## OGŁOSZENIE.

Jedno z budapeszteńskich »biur pośrednictwa małżeństw« ogłasza w pismach następujący inserat: Jeszcze tylko bardzo mało panien! Wielki zapas wdów i rozwódek na składzie. Smaczne i zdrowe! Próbkę na żądanie!

## W HOTELU.

Smacznie śpiącego podróżnego, budzi koło godziny 1-szej w nocy pokojówka hotelowa.  
— Czego sobie panna życzysz? — pyta zirwany zbudzeniem go podróżny.  
— Nic — ja chciałam tylko zobaczyć, czy pan przypadkiem nie ma jakich złych myśli — odpowiada pokojówka.

## Z OBRONY.

*Obrońca:* ...Również niech panowie przysięgli i to wezmą pod uwagę, że klient mój jest nieco głuchy i dlatego nie mógł tak dobrze słyszeć głosu własnego sumienia, które się przed tą zbrodnią wzdrygało...

## W HOTELU.

*Gość:* Ależ mój panie — toż to wprost skandal! To przecie iście zbójcecki rachunek!  
*Gospodarz:* Phii, proszę pana, to jeszcze nic. Ale żeby kochany pan wiedział — wczoraj naprzykład wypisałem jednemu gościowi taki rachunek, że go się aż sam przestraszył...

## Bity.

*Żona:* Więc sobie, to na nic nie żałujesz, ale mnie to nawet głupiej salopy kupić nie chcesz, chociaż cały majątek tylko memu posagowi zawdzięczasz!  
*Mąż:* Właśnie dlatego, mój aniołku! Ja mam bogatą żonę, więc mogę sobie na niej jedno pozwolić, ale ty wysłaś za mąż za ubożego człowieka i dlatego powinnaś być oszczędna!...

## Bardzo przytomna

Pan X. wylapuje w ciemnym pokoju swoją żonę na zbyt czułym *tête à tête* z jakimś obcym facetem. Naturalnie robi jej okropną scenę, z czego korzystając facet daje niepostrzeżenie nura:  
— Jako — odzywa się udając naiwną, oburzona żona — to to nie ty byłeś? Wytłomacz że mi zatem, kto to był ten obcy pan?  
Naturalnie, że mąż zbaraniał na takie dictum i stulił głowę.

## Próbka stylu dekadencego.

I wtedy porwał ją w swe żelazne ramiona i rozpalonemi jak platyna usty, ścierał z jej seledynowej twarzy biały goldkrem, puder ryżowy i wschodnią orientalinę..

## WSPANIAŁOMYŚLNY.

*Narzeczony* (do brata narzeczonej): Masz tu Władziu 10 haierzy i idź przynieś mi markę!  
*5-letni Władzio:* E, i bez tego mozesz pan moją siostrę całować!

## Możliwe.

\* Czy ty mógłbyś uwierzyć w to, żeby Ella tylko raz zdradziła swojego barona?  
— Phii... możliwe. Nosorożec ma tylko jeden róg!..

## Enfant terrible.

*4-letnia Zosia:* Wie mamusia — Józio obiecał się ze mną ożenić, gdy dorosnie.  
*Matka:* Tak? A ty zgadzasz się na to?  
— Przyznam się mamie, że nie mam wielkiej ochoty, bo on patrzy tylko na mój posąg!  
— A ty z czego to wnosisz?  
— Abo mi zjada codziennie na to konto moje drugie śniadanie!..

## Dobra wymówka.

— Właściwie, dlaczego pan, taki silny i zdrowy mężczyzna i nie żenisz się?  
— Wybacz pani, ale na tym punkcie jestem wegetarianinem!..

## W cztery oczy.

*Przyjaciel domu:* Wiesz Stefciu, twój mąż nie chce mi już ani grosza pożyczyć. Ja bym ci radził puścić go w trąbę a wyjść za innego!..

## NADESLANE.

## Dobre tutki.

Pan Karol pali papierosy  
A od Herliczki bierze tutki  
I mówi, że z powodu tego  
Cudowne ma w miłości skutki!

Bo owe tutki tem dla niego  
Czem jest dla każdej siwej głowy  
Maszynka prosta, zwykła całkiem  
Lecz sprowadzona... z Kolbuszowy!..

Więc ja wam radzę starzy, młodzi,  
By wam osłodzić żywot krótki —  
Gdy chcecie miłość wykorzystać  
To od Herliczki palcie tutki!



## CUKIERNIA LWOWSKA

Fabryka deserowych cukrów warszawskich,  
pierników i herbatników

## Jana Michalika

Kraków, ulica Floryańska L. 45.  
Telefon 466.

Cukiernia odznaczona za swoje wyroby najwyższymi nagrodami na wystawach światowych.  
Przy cukierni gabinet dla Pań, sala, czytelnia zaopatrzona w największy wybór pism.  
Cukiernia otwarta od 6-tej rano do 11-tej w nocy.

## Bufet w teatrze miejskim.

## „MERKURY” Gazeta Losowań i Handlowa

Dwutygodnik z dokładnymi wykazami ciągnień wszystkich losów i obligacji oraz popularne artykuły z dziedziny handlu i przemysłu. **Bezpłatne dodatki:**

## „Kalendarzyk bankowy” i „Rocznik finansowy”

Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 h.,  
w Cesarstwie Rosyjskiem Rbs. 2.—

Adres: Administracja „Merkurego” w Krakowie, Rynek gł. 5.

## Loterya fund. Ces. Elżbiety

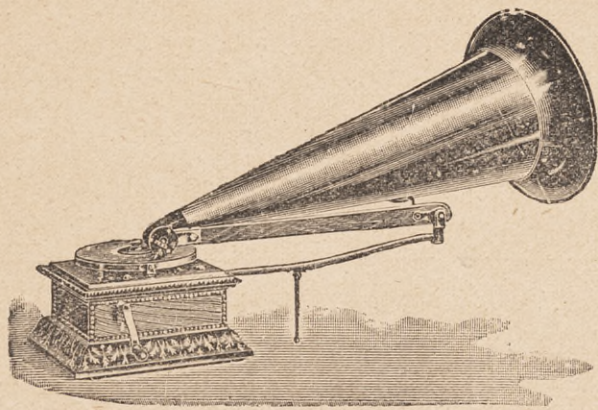
Główna wygrana **100.000** kor.  
7000 wygr. w gotówce za potrąceniem 10%  
Ciągnięcie 28 maja 1904.  
Cena losu 1 korona = 40 kop.  
11 losów tylko 10 kor. = 4 ruble, poleca  
Kantor wymiany Braci Eibenschütz,  
w Krakowie, Rynek Gł. 5. - Tel. 354.

## Wszelkie losy

monety i papiery wartościowe  
kupuje i sprzedaje  
pod najkorzystniejszymi warunkami  
Kantor wymiany Braci Eibenschütz,  
Kraków, Rynek główny 5.

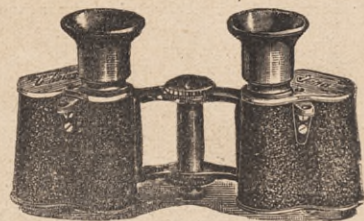
ZNANI  
MAGAZYN  
Wyrobow z chińskiego srebra, platerowanych, oraz z srebra czystego  
M. JAKUBOWSKIEGO  
w Sukienicach, od strony ulicy Szewskiej  
poleca w wielkim wyborze  
Przybory kościelne, przystawki do zrytmizowania, toaletowe, oraz najnowsze nader gustownie przed nioty secesyjne na podarki i t.  
Ceny umiarkowane bez konkurencyjne.





# K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, Kraków, linia A-B 39.



poleca swój bogato zaopatrzonej magazyn oraz pracownię wyrobów mechaniczno-optycznych. Każde zamówienie na okulary podług recept PP. Okulistów wykonuje ściśle podług ordynacji we własnej pracowni; szlifiernia szkieł optycznych urządzona podług systemu netrycznego. Poleca również najnowsze gramofony systemu amerykańskiego po koron 100 i 150, koncertowe po koron 200 i 300. — Płyty do tyczki z polskimi melodiami, zwykła wielkość koron 3, koncertowe koron 6.

Złote Medale i Dyplomy honorowe otrzymał

**SAPOMENTHOL**  
na Wystawach w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu.



## SAPOMENTHOL (Maść Sapomentholowa)

znany od lat wielu ze swej skuteczności, używanym bywa przez lekarzy przeciw

**CIERPIENIOM REUMATYCZNYM I POKREWNYM,**

**Cena 1.40 mały słoik, 5 Koron duży słoik.**

Do nabycia w każdej aptece, jakoteż wysyłka wprost.

Ostrzega się przed naśladownictwami, prawdziwy tylko w opakowaniu, jak obok rysunek wskazuje.

Opakowanie, marka ochronna i Nazwa prawnie mi zastrzeżona.

Apteka i Laboratorium chem.-farmaceut.

\* \* **EUG. MATULI** \* \*  
w Radomyślu, koło Tarnowa.

Do nabycia w Warszawie w aptoce Fr. Karpinińskiego, Generalnego zastępcy na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie.

## F. LORD BIURO TECHNICZNE

Kraków, Floryańska 55 - Tel. nr. 230

Wszelkie przybory do gorzelni, browarów, tartaków, młynów i wszelkich innych zakładów gospodarczo-przemysłowych.

Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, szlauchy gumowe i parciane, rury i wentyle parowe i wodne, gaza jedwabna oryginalna szwajcarska, kamienie i walce młyńskie, pily i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe itp.

**Wszelkie przybory do wodociągów.**

**Instalacja elektrycznego oświetlenia.** Skład dotyczący materiałów i przyborów. Projekta i kosztorysy darmo.



Dział sportowy: rowery, przybory dla sportu kołowego, latarnie acetylenowe, powozowe, patentowane podkowy itp.



1-24

Prosimy zażądać naszego katalogu specjalności gumowych męskich i damskich.

## REIM i Ska

Skład artykułów gumowych do celów sanitarnych  
Kraków, Rynek A-B.

## Koncesyonowany Zakład Zastawniczy

ul. Wiślna L. 3,

udziela **najwyższych pożyczek** na papiery wartościowe, kosztowności i towary.



Imię

# SINGER

jest dla

## MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią działalność, najlepszą gwarancją wyborowego materiału i wzorowej konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać takowe pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na przykład: »Central Bobbin«, a nawet pod nazwiskiem »Singer«.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawałnic się wymijającymi odpowiedziami.

## SINGER Co.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia

**Kraków, Szpitalna 40.**

Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońska.

**AKT** i pikantne fotografie. Nowości w gabinecie i stereoskopowym formacie. Katalog i 100 zmniejszonych fotografii za nadesłaniem 1 Kor. 20 h w markach pocztowych.

Verlag „Novitas“ München XXV/243. (21-2)



Tani sklep chrześcijański

Stanisławy Wantuch

Kraków - - Jagiellońska 6.

poleca: Materie w różnych gatunkach.

Bluzki i Halki w wielkim wyborze.

Bieliznę męską i damską - Ceny niskie, stałe.



**Földesa** Cena za słoik 1 korona.

**Margit-**

Wszędzie do nabycia. **Crème**

Pewny i szybko skutkujący, nieszkodliwy środek przeciwko piegom, plamom wątrobianym, czerwonym plamom na twarzy i rękach - bez tłuszczu. Wyrabia Klemens v. Földes w Hradzie. - Ostrzega się przed fałszowaniem w podobnym opakowaniu. Do nabycia u: Piotra Mikolascha Alojzego Hübnera i Zygmuta Ruckera we Lwowie.

## Roczniki „Bociana“

z r. 1901, 1902 i 1903 oprawne po 7 kor.

z przesyłką pocztową 8 kor. do nabycia

w Administracji „Bociana“.

## Towarzystwo kredytowe

dla handlu i przemysłu w Krakowie

zarejestrowane stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. św. Gertrudy 1. 8

przyjmuje

**wkładki na książeczki**

i oprocentowuje takowe

po 4 1/2% rocznie.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

## Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.

Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej - zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku, Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21.

W Krakowie do nabycia w księgarni J. M. Himmelblaua. 17-6



ZOFIA BIESIADECKA,  
OSWIĘCIM.



PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMESTNICTWO KONCES.

## Biuro podróży ZOFII BIESIADECKIEJ

Oświęcim (Dworzec)

→ sprzedaje bilety okrętowe →

### do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych. - - Prospekta darmo i opłatnie.

Bilety kolejowe okrężne w dowolnych kombinacjach. - - Korespondencja w języku polskim, ruskim i niemieckim.

## Pierwsza polska Fabryka farb artystycznych J. Karmański i Sp.

polecają (23-?)

Farby artystyczne olejne i akwarelowe, oraz tusze płynne czarne i kolorowe.

Fabryki: **Dębni pod Krakowem**  
**Budapeszt, V. Bathoryutca 16.**

Reprezentacja i skład hurtowny na Królestwo i Rosyę:

**Warszawa: Bronisław Kuks, Szpitalna 8.**

Reprezentacje i składy hurtowne: Wiedeń Alois Ebeseder I. Opernring 9; Praga Ludwik Cisar, Smichov 101; Tryest Giovanni Schmid, Via Ghega 7; Sofia Kosta Dabo, Monachium Richard Schober, Resenheimerstr. 40; Wenecja Emilio Aickelin, Via Marzo Nro 2378; Medyolan Alberto di Pesamosca, Corso Indipendenza 14.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach farb w kraju i zagranicą.

## J. RIPPER

Skład piwa w Krakowie

ulica św. Jana 5

poleca: **Piwo okocimskie**, marcowe, eksportowe i bok  
w beczkach po 1/1 1/2 i 1/4 hl. i butelkach.

**Piwo pilzneńskie** marki »B. B.« z browaru mieszc. założ. 1842 w Pilźnie  
w beczkach 1/1 1/2 i 1/4 hl. i butelkach.

Wysyła też piwo na prowincję.

Ul. św. Jana 5. - Telefon Nr. 195.

## A. HAWELKA

ces. i król. Dostawca Dworu w KRAKOWIE

POLECA:

Winogrona świeże słodkie, jabłka tyrolskie.  
**Porter** oryginalny angielski, pięknie musujący

firmy: „Barchay Perkins & Co. London.“

## KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprz. gal. akc.

### Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przeказы na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

Filia c. k. uprz. gal. akc.

### Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

wydaje

### Asygnaty Kasowe

oprocentowując takowe po

3 1/2% za 60 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i skutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki

Języków Obcych bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

## Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy z 1-20, Kurs II-gi z 1-40.

Polsko-Francuski kurs I-szy z 1-80, kurs II-gi z 1-80. — Gramatyka Polsko-Francuska 1 z 1-80 ct.

Polsko - Angielski kurs I-szy z 1-12, kurs II-gi 1 z 1-80 ct.

Polsko-Ruski kurs I-szy z 1-10, kurs II-gi 2 z 1-70 ct. (2-24)

Główna sprzedaż w księgarni  
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Fabryka tutek cygaretowych oraz  
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych.

## SALVESOL-NORIS

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo się wyrażając tworzy z nikotyną związek chemiczny, nierozpuszczalny w wilgoci, i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej tutki cygaretowe „Noris“ ze „Salvesolem“. Od pierwszej chwili wprowadzenia ich w handel, cieszą się ogromnem powodzeniem, a ogólne zainteresowanie, jakie codziennie spotrzegać się daje, świadczy nie tylko o żywotności i potrzebie takiego wynalazku, lecz również i o jego dobroci.

Oryg. pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 papierosów lub cygar.

Żądajcie Waty „Salvesol-Noris“ i Tutek „Noris ze Salvesolem“.

Fabryka „Noris“ M<sup>ra</sup> W. Bełdowskiego

24-24

w Krakowie

poleca: 1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem kor. 2-80,  
1 pakiecik waty „Salvesol“ 60 hal.

## Roczniki Bociana

kompletne z r. 1901 i 1902 do nabycia  
w Administracji po cenie 7 kor. za egz.

## Skład papieru i Handel galanteryjny Stan. Karliński w Krakowie, Sukiennice L. 28

Poleca: Księgi handlowe i prasy kop.; Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego; Karty do gry; Karty wizytowe na zamówienie; Karty korespondencyjne z widokami ciągle nowości). — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego. — Wybór parasoli męskich i damskich.





BIBLIOTEKA  
UNIV. JAGELL.  
GRACOVENSIS

— Jakto? Poduszkę mi pan przynosisz na »gwiazdkę«? Widocznie mi pan życzysz, abym upadła!...

— No, ale w każdym razie na coś miękkiego!...